

Nie będzie składek na ZUS, NFZ, pracy na etat...nie będzie niczego



Sobotnia konwencja wyborcza PO pokazała, w jak wielkiej desperacji jest partia obecnie rządząca Polską. Strach przed utratą władzy jest tak wielki, że ekipa Kopacz przedstawia absurdalne, pisane na kolanie pomysły. Co gorsza pomysły, których nikt w PO nie rozumie, na czele z prezentującą ją premier Ewą Kopacz.

rys. Dobosz Jan



„Postanowiliśmy, że zaproponujemy Polakom jednolitą stawkę podatku PIT. Dużo niższą niż w tej chwili, bo na poziomie 10 proc. Zaproponujemy tę jednolitą stawkę, która będzie jednocześnie podatkiem: powszechnym, sprawiedliwym i prostym” – mówiła w czasie swojego przemówienia na konwencji premier Kopacz.

Gdy przyszło co do czego, czyli jak zaczął tłumaczyć swój autorski pomysł Janusz Lewandowski – nawiasem mówiąc tak zawile, że nie dziwi, że nikt oprócz niego tej koncepcji nie rozumie – to okazuje się, że te dziesięć procent to i może owszem, ale tylko dla najbiedniejszych i to tylko jeśli dochód podzieli się na członków rodziny. Wszyscy inni będą będą płacić większy podatek, ale ile to do końca nie wiadomo. A wszystko to PO wprowadzi jak budżet pozwoli, czyli „na świętego nigdy”. Drugi rewolucyjny pomysł przedstawiony przez doktor Ewę to likwidacja składek na ZUS i NFZ. I znów wielkie rozczarowanie, gdy pada pytanie skąd państwo będzie miało na to pieniądze to okazuje się, że będziemy płacić jak płaciliśmy, tyle że będzie się to inaczej nazywać. A jak wiadomo od mieszania herbata nie robi się słodsza. No i w końcu, to co budzi największe obawy, aby móc wprowadzić te rewolucyjne zmiany to najpierw trzeba zlikwidować umowy o pracę i wprowadzić kontrakty. *„Jednocześnie, równoległe, albo przede wszystkim uporządkujemy rynek pracy. Wprowadzimy jednorodny kontrakt, który dzisiaj zastąpi wszystkie formy zatrudnienia. Umowy cywilnoprawne, te trwające ponad miesiąc, jak również te formy zatrudnienia, które są dziś regulowane w kodeksie pracy, zastąpimy jednym kontraktem”.*

Aż serce się kroi, gdy poszczególni przedstawiciele PO muszą przeprowadzać egzegezę słów swojej liderki, tym bardziej, że sami do końca nie wiedzą o co w tym wszystkim chodzi.

Największy aplauz na konwencji wywołała zapowiedź likwidacji obowiązku opłacania przez pracodawców etatów związkowych. I to już zrozumieli wszyscy uczestnicy konwencji. W końcu dostanie się tym związkowcom – pomścimy Komorowskiego, niezaproszenie Kopacz na uroczystości sierpniowe, przegrane referendum...

